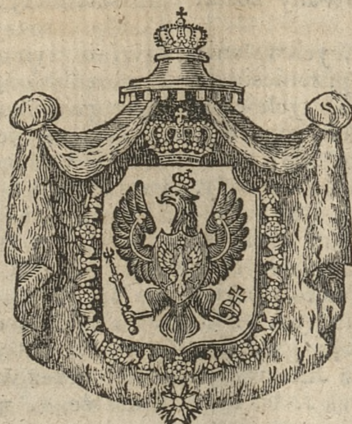
GAZETA

Wielkiego  Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 101. W Czwartek dnia 2. Maja. 1839.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 28. Kwietnia.

J. K. W. W. Xiążę dziedziczny Mecklenburg-Strelitz wyjechał ztąd do Hanoweru.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 25. Kwietnia.

Członek Rady Stanu, Prezes Heroldyi, Hr. Walewski, wyjechał na 4 tygodnie do dóbr swych w Gubernią Krakowską.

Przyjaciele i znajomi dotkliwą ponieśli stratę przez zawczesny zgon ś. p. Józefa Kalasantego Karwackiego, Adjunkta w Kommissyi Centralnéj Likwidacyjnéj, który dnia 23. wieczorem rozstał się z tym światem w 31tym roku swego życia. — Znany on jest publiczności z niektórych prac poetyckich, z przyjemnością w pismach czasowych czytanych, które oznaczały zdolność i zapowiadały mu miejsce niepospolite między naszemi Pisarzami. Ile nam wiadomo, pozostawił on nie mało prac swoich w manuskryptach. Zwłoki jego przeniesione będą dnia jutrzejszego na wieczny spoczynek.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 4. (16.) Kwietnia.

Cesarska chorągiew powiewa znowu na Pałacu Zimowym. Orzeł Rossyjski wrócił na zwykłe swe miejsce. Siedziba Cara Ruskiego powstała z popiołów w przeznaczonym zakresie czasu, z zadziwiającą i niepojętą szybkością, i chorągwie pułków gwardyi, z któremi łączą się tyloliczne wielkie wspomnienia, ozdobione nowym dowodem łaski Monarszéj dla walecznych wojowników Rossyjskich, spoczywają w odnowionych murach, stuletnich świadkach Ruskiéj sławy. — Poświęcenie Pałacu Zimowego odbyło się podług ceremoniału, przez J. C. Mość zatwierdzonego, w dzień Zmartwychwstania Pańskiego podług d. s. po mszy, o godzinie trzeciéj z północy. Cesarz Jmć raczył wejść do Białéj sali, w któréj zebrani byli wszyscy budowniczowie, i Najłaskawiéj dziękował im za gorliwą pracę. Następnie wszyscy obecni w pałacu, wszyscy bez wyjątku, na zakonczenie postu spożywali pyszne śniadanie, którem przyjmował ich N. Gospodarz. Wszyscy, którzy pomysłem, staraniem lub osobistą pracą przyczynili się do odnowienia Pałacu; począwszy od wyższych urzędników Państwa aż do prostego wykonywacza, przybyli ozdobieni medalami, umyślnie na pamiątkę tego wypadku wybitemi i rozdanemi im w dowód Monarszego z prac ich zadowolenia.

Przez Ukaz Cesarski do Rządzącego Senatu

z dnia 25. Marca, Pomocnik Ministra Sekretarza Stanu Królestwa Polskiego, Rzeczywisty Radca Stanu Turkułł, mianowany został Radcą Tajnym.

D. 26. Marca, w święto Zmartwychwstania Pańskiego, odbyło się uroczyste przeniesienie do Pałacu Zimowego J. C. Mości, tych chorągwi i sztandarów wojsk korpusu gwardyi, które przed nastąpionym w roku 1837 pożarem, zwykle w tymże Pałacu złożone były, (oraz zawieszenie na niektórych z nich szczególnych wstęg orderowych, Najmiłościwiéj wojskom nadanych, przez Ukaz Najwyższy z dnia 23. Cerwca 1838 r.) — Około trzeciéj z południa, zebrały się przy własnym J. C. Mości Pałacu oddziały pułków lejb-gwardyi, a po ich uszykowaniu N. Cesarz Jmć raczył wyjechać ku nim konno i wnet za J. C. Mością wyniesione zostały chorągwie i sztandary. Wojska powitały je zwykłemi honorami wojskowemi, muzyką i okrzykiem hura! — Po ustawieniu ich na właściwych miejscach przed oddziałami, do których należą, J. C. Mość raczył uszczęśliwić wojska miłościwem ustnem oświadczeniem im, za gorliwą służbę, Monarszéj życzliwości, w dowód któréj podarowane im zostały nowe znaki honorowe. — Następnie na komendę J. C. Mości, wyszły na Newski Prospekt, gdzie się do nich przyłączyły jeszcze inne oddziały pułków lejb-gwardyi. — Po złączeniu się wszystkich tych części wojsk w jednę kolumnę, przeszły one daléj, pod osobistem naczelnictwem N. Pana, przez ulicę Morską i gmach Głównego Sztabu. Po przybyciu na plac między Pałacem Zimowym a Admiralicyą, oddziały uszykowały się, czołem do wjazdu do skrzydła własnego JJ. CC. Mości, w trzy linie, w pierwszych dwóch, piesze, a w trzeciéj jazdy. Na komendę N. Pana, wojska sprezentowały broń, a chorągwie, sztandary i kotły, przy dźwięku wszystkich chórów muzyki, oraz okrzykach hura! wniesione zostały do pałacu. — Tam Cesarz Jmć raczył znowu uszczęśliwić wojska wynurzeniem Najwyższéj życzliwości, za gorliwą ich służbę, przyczem podobało się N. Panu nadmienić o téj usilności, z jaką wszyscy wojskowi z Leib-gwardyi przyczyniali się do ocalenia różnych przedmiotów w czasie pożaru. Wojska przeniknione do głębi duszy tą nową oznaką Monarszego względu i łaski, odpowiedziały jednogłośnem wynurzeniem uczucia poświęcenia się bez granic i najszczerszéj radości na widok Pałacu, tak prędko i wspaniale odnowionego. Następnie N. Cesarz Jmć raczył rozkazać podać wstęgi, wprzódy przyniesione, w osobnych pudełkach, przez Fligel-adjutantów J. C. Mości, i własnoręcznie przypinać je do każdéj chorągwi i sztandaru. Po włożeniu wstęg na wszystkie chorągwie lub sztandary, do jednego pułku należące, J. C. Mość raczył winszować każdemu oddziałowi otrzymania tego nowego odznaczenia. Przyozdobione zostały: wstęgą Św. Andrzeja chorągwie pułków Lejb-gwardyi: Preobrażeńskiego, Siemienowskiego, Izmajłowskiego, Moskiewskiego, Pawłowskiego, Litewskiego i sztandary l. g. konnego, kirysyerów J. C. Mości, konnych grenadyerów, ułanów, a wstęgą Św. Alexand, sztandary pułku Lejb-kirysyerów J. C. W. Następcy Tronu (*). — Po téj ceremonii, N. Cesarz Jmć raczył się oddalić do wewnętrznych pokoi, i wkrótce, w towarzystwie całéj N. Familii, raczył się udać, przez wszystkie sale, do cerkwi Pałacu Zimowego, na nieszpory. Wojska na zakomenderowanie J. C. Wysokości, oddały w zwykły sposób honory NN. Państwu. — Po skończeniu nieszporów, Familia Cesarska powróciła do wewnętrznych pokoi, a wojska, na komendę N. Pana, zaczęły odnosić swoje chorągwie. — Chorągwie, sztandary i kotły tych pułków, których J. C. Mość N. Pani i JJ. CC. Wysokości Wielcy Xiążęta Konstanty, Mikołaj i Michał raczą być Szefami, przeniesione zostały do galeryi portretów wojskowych, i ustawione na umyślnie do tego urządzonych miejscach; tych zaś oddziałów wojska, których Szefem być raczy J. C. Wysokość Cesarzewicz Następca, wyniesione zostały, w tymże samym porządku, do zajazdu skrzydła Pałacu zajmowanego przez JJ. CC. Mości, przyjęte przez oczekujące na nie oddziały, i przeniesione do własnego Pałacu N. Pana, a chorągwie pułków lejb-gwardyi: Moskiewskiego, Litewskiego i Wołyńskiego, których Szefem raczy być J. Ces. Wysokość Wielki Xiążę Michał, w tymże porządku odniesiono napowrót do Pałacu J. C. Wysokości.

Francya.

Z Paryża, dnia 21. Kwietnia.

W Trybunale paryzkim toczy się spraw miedzy tamtejszym Arcy-biskupem, jako Administratorem dyecezyi, a spadkobiercami P. Naudin, która jednemu z bractw zapisała w testamencie 100,000 fr. Spadkobiercy dowodzą, że nieboszczka była bardzo słaba na umysle i potrafiono ją skłonić do tego zapisu.

W Monitorze czytamy: »Od lat 10 przybywa wielu Ottomanów do Europy dla wykształ-

(*) Prócz tego, z wojsk, które się nieznajdowały na paradzie, otrzymały wstęgi, Św. Andzeja: lejb-gwardyi ułanów J. C. Wysokości Wielkiego Xięcia Michała, konsystujący w Nowogrodzie, a zaś Ś. Alexandra: pułki grenadyerów Cesarza Franciszka Igo i J. K. Mości Króla Pruskiego, z których pierwszy konsystuje w Jamburgu, a drugi w Narwie.

cenia się naukowego i obeznania z naszą oświatą. — Paryż może być uważany w tym względzie za nowe Ateny lub nowy Bagdad. Sultan Mahmud, na przedstawienie swego Posła, Achmeda Baszy, miał wydać polecenie, aby udzielano wsparcie przybywającym tu ze Wschodu, którzy dla braku funduszu nie mogą kończyć nauk. Wsparcie to otrzymują wszyscy poddani Porty bez względu na wyznanie.

Dom jeden w Paryżu osobliwy przedstawia widok. Okna pierwszego piętra zamknięte i zasłonione bogatą tkaniną z białéj wełny, a na niéj wielkie krzyże czerwone. Dwa trony, ozdobione temiż kolorami, wznoszą się wewnątrz sali; świece się palą, podłogi okryte bogatemi dywanami; wreszcie tu i owdzie po sali poskładane habity, ostrogi złote, szpady, a w mieszkaniu tem w ostatnich dniach — Wielki Mistrz Templaryuszów przyjmuje nowych rycerzy. Od roku 1314, w którym ostatni Mistrz, Jakób Molai, został żywcem spalony, za wyrokiem Parlamentu, na miejscu gdzie dziś stoi statua Henryka IV., zakon ten rycerski był w zapomnieniu; w r. 1830 dopiero zjawił się na nowo i jest tolerowany, zapewnie dla tego, iż jednym z jego członków jest pewien Hrabia, mający wpływ u Dworu.

Anglia.

Z Londynu, dnia 19. Kwietnia.

Pozostaje nam jeszcze zawiadomić publiczność o treści następujących dokumentów: 3) List Lorda Palmerstona z d. 5. Września 1834. do ówczesnego pełnomocnika angielskiego przy dworze petersburskim, Pana Bligha, z poleceniem oświadczenia dworowi tamecznemu zadowolnienia Anglii z powodu zamiaru Szacha perskiego mianowania Mohammeda Mirzy swym następcą tronu, przez co się wojnie domowéj po śmierci jego zapobiegnie. 4) Nota Lorda Palmerstona z d. 20. Grudnia 1838. do Hrabiego Pozzo di Borgo, jako odpowiedź na oświadczenie tegoż w skutek noty Hrabiego Nesselrodego. Minister angielski pisze, że rząd jego całkiem na oświadczeniu takowém zaprzestaje i tak daléj się odzywa: »Główna zasada postępowania gabinetu angielskiego z innemi zagranicznemi mocarstwami zmierza do utrzymania dla narodu swego błogiego pokoju. Z tego powodu gabinet ten z wszystkiemi mocarstwami w stósunkach przyjacielskich zostawać pragnie. Szczególniéj zaś pragnie tego pod względem Rossyi, gdy długotrwałe przymierze i związki handlowe między temi dwoma narodami niejakoś i nadal koniecznie utrzymania rzeczy w tym samym stanie wymagają. Każdy zaś naród ma swój własny interes, którego wszelkiemi siłami bronić musi; a gdy mu niebezpieczeństwo jakie zagraża, tam szukać wyjaśnienia, skąd niebezpieczeństwo zagraża.« Tym sposobem usprawiedliwia Lord Palmerston zażądanie wyjaśnienia postępowania agenta rossyjskiego w Persyi i Afghanistanie i powiada, że jeżeli polityka Rossyi taką zostanie, jaką Hrabia Nesselrode w nocie swéj wystawia, i jeżeli agenci danych instrukcyi nie przekroczą, najmniejszéj nie ma obawy, aby pokój w owych stronach miał być zakłócony, a Anglia szczerze się do wszystkiego w téj mierze przychyli; jakoż polityki swojéj pod względem Persyi od 1834. r. bynajmniéj nie zmieniła. Potém tak się kończy nota Lorda Palmerstona: „Ponieważ się obydwa gabinety co do przyszłości w ten sposób zgodziły, przeto rząd N. Pani sądzi, że z sprzecznego rozbierania przeszłości żadnaby nie wynikła korzyść. Dla tego więc pomija milczeniem niektóre miejsca w nocie Hrabi Nesselrodego pod względem tego przedmiotu zawarte, zwłaszcza że cały spór szczęśliwie załatwiony; zastrzegając sobie przecież, żeby tego przemilczenia, któreby w innym razie przeciwne było obowiązkom rządów N. Pani za usprawiedliwienie i potwierdzenie niektórych wyrażeń nie poczytano. Co się nieszczęśliwéj zmiany w stósunkach Anglii z Persyą dotyczy, rząd angielski mocno nad nią ubolewa, lubo się tenże do niéj nie przyczynił, tylko postępowaniem Szacha perskiego i złymi doradzcami, jakimi się tenże otoczył, do téjże zmuszony został. Szacha więc jest rzeczą, nie Anglii oznaczyć, kiedy się znowu dawne przywrócą stósunki, ale rząd N. Pani wnosi z ostatnich, z Persyi nadeszłych depeszy, że nieporozumienia te niezadługo załatwić się dadzą.« 5) Depesza Margrabiego Clanricardego do Lorda Palmerstona z d. 6. Listopada 1838, w któréj Poseł donosi Ministrowi, iż się Szach od Heratu cofa i Pułkownik Duhamel jest w drodze do dworu perskiego. 6) Depesza tegoż do tegoż z d. 20. Listopada, w któréj Poseł donosi, że nadesłaną mu notę (Nr. 1.) wręczył, lecz że Hrabia Nesselrode już poprzednio notę (Nr. 2.) do Anglii wyprawił. 7) Pismo Hrabi Nesselrodego do Margrabiego Clanricardego z d. 11. Listopada, w którym Minister rossyjski o odebraniu noty Posła i wyprawieniu swojéj donosi. 8) Depesza Margrabiego Clanricardego do Lorda Palmerstona, z d. 20. Listopada, następującéj treści: «Hrabia Nesselrode mówił ze mną o sprawach perskich i o nocie, którą mu wręczyłem. Zaprzeczał on uroczyście wszelkich nieprzyjacielskich zamiarów z strony Rossyi

przeciw naszym posiadłościom azyatyckim. Powiedział, że Rossya naturalnie pragnie mieć wpływ w Persyi i Turcyi, ale że wpływ ten nie ma bynajmniéj na celu szkodzenia interessowi i posiadłościom angielskim. Hrabia Nesselrode przyznał, że nam istotnie służy prawo żalenia się z przyczyny postępowania Hrabiego Simonicza, i dodał, że go z tego powodu odwołano.« 9) Nota Hrabi Nesselrodego do Hrabiego Pozzo di Borgo z dnia 10. Lutego b. r. udzielona rządowi angielskiemu dn. 25. Lutego. Wyrażono w niéj zadowolnienie Cesarza z noty Lorda Palmerstona z d. 20. Grudnia, i dodano, że rząd rossyjski wstępując w ślady rządu angielskiego wszelkie wyrażenia w nocie Hrabi Clanricardego, jako przeszłe, w niepamięć puszcza, ile że cała ta sprawa już jest załatwiona. 10) Nota tegoż samego do tegoż z dnia 5. Marca b. r., wręczona rządowi angielskiemu dn. 25. Marca. Po oświadczeniu w niéj poprzednio, że N. Cesarz nie ma nic przeciw podaniu do publicznéj wiadomości nót, jakie sobie obydwa rządy w wspomnianéj sprawie przesélały, jeżeliby Ministeryum angielskie poczytało za rzecz potrzebną takowe parlamentowi przełożyć, ponieważ podanie do publicznéj wiadomości sprawy całéj w jéj prawdziwém świetle tylko posłużyć może do objaśnienia wszystkich dobrze myślących i usunięcia wszelkiéj obawy, wzniecanéj przez źle myślących ludzi o zamiarach Rossyi, rozbiera raz jeszcze cały ten interes. Między innemi zaś wyrażono w téj nocie: « Po powrocie N. Cesarza z podróży do Niemiec zwrócił tenże nasamprzód uwagę swoję na obawę, jaką Ministeryum angielskie względem domniemanego udziału rządu naszego w sprawach perskich, a mianowicie w oblężeniu Heratu okazywało. Wynurzył on swoje zasady i zamiary na pierwszém posłuchaniu, daném Hrabi Clanricardemu. Ja z méj strony spełniłem rozkaz mego dostojnego Cesarza i Pana w depeszy mojéj z dnia 11. Listopada.« Następnie rozbiera raz jeszcze treść téj noty i dodaje, że Pułkownik Duhamel zabrał z sobą instrukcye, aby Szacha perskiego ile możności od oblężenia Heratu odwodził, lecz że go Szach poprzedniém od oblężenia odstąpieniem od tego uwolnił. 11) Nota Lorda Palmerstona do Hrabiego Pozzo di Borgo z dnia 4. Kwietnia b. r., która kończy szereg dokumentów przełożonych parlamentowi. Jest ona następującéj osnowy: « Panie Hrabio! Mam honor zawiadomić JWPana, że nie omieszkałem udzielić kollegom moim depeszy Hrabi Nesselrodego z dnia 5. Marca, dotyczącéj się spraw perskich, któréjś mi JWPan kopią dn. 25. z. m. doręczył, i z wielkiém ukontentowaniem mogę JWPana zapewnić, że rząd N. Pani zupełnie na wyrażonych oświadczeniach zaprzestał. Rząd N. Pani cieszy się także bardzo z wiadomości, że pierwszym czynem Pułkownika Duhamela po objęciu urzędowania swego w Teheranie było odwołanie Kapitana Wikowicza z Afghanistanu. Co się stósunków między Anglią a Persyą dotyczy, racz JWPan być raz jeszcze zapewnionym, że rząd N. Pani z wielką niecierpliwością wygląda chwili, w któréj Anglia zdoła przyjacielskie stósunki te na dawną przywrócić stopę; lecz rzeczą jest Szacha, nie zaś rządu N. Pani, poczynić kroki, mogące do tego doprowadzić. Mam honor i t. d. (podp.) Palmerston.«

Po ogłoszeniu tych dokumentów nadmienia ministeryalny Globe: « Nic już teraz nie pozostaje do życzenia pod względem usprawiedliwienia polityki Lorda Aucklanda i okazania, że rząd angielski nic na tém nie stracił, gdy mu swój honor i bezpieczeństwo poddanych angielskich powierzył. Gdyby był wyprawę przeciw Kabulowi jeszcze dłużéj odwłóczył, byłoby go można słusznie o opieszałość obwiniać, ponieważby przez to kraj zaprzyjaźnionego z nami Xięcia na nieprzyjacielskie napady, a rząd angielski na podejrzenie naraził, jakoby, niezdolny bronić swego sprzymierzeńca, upadek mu zgotował. Przypomnijmy sobie, że w wywołanych niewcześnie przez Lorda Aberdeena obradach w Izbie wyższéj powiedziano, iż Sir A. Burnes, znający dokładnie Afghanów i ich władzcę Dost Mohammeda, sprzeciwiał się polityce Lorda Aucklanda, iż traktat lahorski był niepotrzebny, i że zawczesne zawarcie tegoż szkodliwe za sobą pociągnie skutki. Przełożone teraz parlamentowi dokumenta dowodzą czegoś całkiem przeciwnego; wykazuje się bowiem z nich, że Sir Alexander Burnes, agent angielski w Afghanistanie, sam zawarcie owego traktatu doradzał i naglił, aby go jak najspiesznié zawarto. W liście jednym do Lorda Aucklanda z dn. 23. Grudnia 1837., znajdującym się między owemi dokumentami, powiada Sir A. Burnes, doniosłszy poprzednio Generalnemu Gubernatorowi o znajdowaniu się agenta rossyjskiego w Kabulu i objawieniu życzenia Dost Mohammeda w liście pisanym do Cesarza rossyjskiego udania się pod opiekę rządu rossyjskiego: «Zawiadomiwszy JWPana o demonstracyach, używanych przez Rossyą w zamiarze wyjednania sobie wpływu w tym kraju, sądzę, iż sobie nie zawiele pozwolę, gdy JWPanu oświadczę, iż koniecznie trzeba daleko sprężystszych niż dotąd użyć środków, aby plany rossyjskie i perskie zniweczyć.«

Poseł angielski w Stambule, Lord Ponson-

by, mianowany Vice Hrabią, a Poseł tegoż Dworu w Wiedniu, Sir Lamb, został Parem z tytułem Barona Beauvale.

Właściciele statku parowego »Great Western« odbyli w Bristol posiedzenie, na którem ze sprawozdania pomyślne okazano rezultaty. Statek ten odbył już 35,000 mil morskich, 36 dni był wystawiony na burze, a najmniejszéj nie potrzebuje naprawy, w przecięciu statek ten potrzebuje 28½ dni do podróży tam i napowrót z Europy. Miał już więcéj jak 1000 passażerów na swym pokładzie. Kompania zadowolona temi rezultatami, zamierza jeszcze jeden takiż statek wybudować.

Wspaniały prezent, przesłany przez Szacha Perskiego Królowéj Angielskiéj, przybył do Anglii statkiem parowym »Hermes.« Prezent ten składa się z 60 pysznych i delikatnych szalów, wyrobionych w Shiraz i w Ispahan. — Szlaki niektórych szalów przedstawiają ze wszystkiemi szczegółami tryumfalny pochód wielbłądów i koni arabskich, z przepychem ubranych; słonie z pałankinami, grupy muzykantów i liczne orszaki naczelników kraju, a wszystko wyrobione z doskonałością, jakiéj fabrykanci europejscy nie zrównają.

W Chinach, z powodu zaszłych nieporozumień, handel między Chińczykami i Anglikami w Grudniu r. z. został przerwany. Podobno jeden z kupców, niejaki Innes, przemycił opium, i dla tego Chińczykowie nie chcieli wejść w stosunki handlowe, dopókiby P. Innes nie opuścił kraju.

B e l g i a.

Z Bruxelli, d. 22. Kwietnia.

Moniteur Belge zawiera w dzisiejszym numerze następujący artykuł: »Przybyły tu dzisiaj (d. 21.) goniec przywiózł traktaty, podpisane d. 19 b. m. między Belgią i 5 mocarstwy, oraz między Belgią i Hollandyą i między Belgią i Związkiem Niemieckim, reprezentowanym przez PP. Senfft i Barona Bülow, zaopatrzonych w pełnomocnictwa Związku. Ostatni traktat, stanowiący akt przystąpienia Związku Niemieckiego, po notyfikacyi wyroków konferencyi z dnia 23. Stycznia stał się przedmiotem układów.« — W swojéj nieurzędowéj części wspomniana Gazeta o traktacie tym tak się tłómaczy: »Akt przystąpienia, którego zratyfikowanie w urzędowéj części dodatku naszego umieszczone, zabezpiecza Belgii uznanie ze strony wszystkich państw Związku Niemieckiego i oznacza regularniejszym sposobem wymianę Limburskiego i Luxemburskiego. Jeżeli nas dobrze zawiadomiono, podpisanie traktatu poprzedzała wymiana rozmaitych deklaracyi dotyczących się trudności wykonywania traktatu. A tak przyznano, że wieś Martelange mylnie do Związku rachowano, że więc przy Belgii zostanie. Wspólny dozór nad żeglugą na Skaldzie i nad prawem rotmańskiém równocześnie z pobieraniem beczkowego t. j. niezwłócznie po wymianie ratyfikacyi traktatu, ma być w wykonanie wprowadzony. Kanał Terneuzen żadném osobném cłem, ani na belgijskiéj, ani na hollenderskiéj ziemi, obarczonym nie będzie; wedle tego miasta Gandawa i Antwerpia w témże samém będą położeniu, kiedy innego cła prócz cła na Skaldzie opłacać nie będą. Statki parowe tylko wedle przestworu, na umieszczenie towarów przeznaczonego, płacić będą; wszystkie okręty, jakiegokolwiek bądź narodu, podług istniejących w Belgii i Hollandyi praw mają być taxowane. Okręty belgijskie do żeglugi na kanałach i wodach natychmiast przypuszczone zostaną, pod tym warunkiem, że te same podatki opłacać będą, co i hollenderskie; okręty z podejrzanych miejsc przybywające, nie będą zobowiązane zarzucać kotwicy, aby otrzymać inspektora zdrowia; potrzeba tylko znaku rotmana. Okrętom wolno w wszystkich wodach Skaldy i jéj ujściach polubownie przebywać, jeżeli wiatry, kra albo inne okoliczności je do tego zniewalają. Pozwolono oraz, że przez obwód Sittard iść mająca droga może być koleją żelazną. Oświadczają, że opuszczenie wyrazów: »na wieczne czasy« w 25 artykule nic nie znaczy, kiedy 6. i 7my artykuł dostatecznie zobowięzującą moc mają i że ułożenie owego artykułu zupełnie z zwyczajem i ustawami zgodne. Z tego oświadczenia wynikałoby, że podana przez rząd belgijski nota, wnosząca o nową redukcyę długu, nie została przyjęta. Pod względem mających być przyznanémi mieszkańcom Limburga i Luxemburga przywilejów odpowiedziano, że ustawodawstwo holenderskie i akt Związku Niemieckiego już i tak dostatecznie przywileje ich zawarują.

Mówią wiele o odwiedzinach papiezkiego Internuncyusza, Hr. Fornari, u Gubernatora prowincyi, Barona Stassart. Ten ostatni miał powiedziec, że się wyrzecze wolnomularzy, których, jak wiadomo, jest w Belgii Wielkim Mistrzem.

W Mons mają mieć zamiar wybrać znów P. Gendebien deputowanym i to przez akklamacyą.

Kończące się z dniem 1. Maja urlopy będą przedłużone na czas nieograniczony.

N i e m c y.

W Monachium odlano konia do posągu Maxymiliana; 1250 centnarów metalu wypełniało piec, a licznie zebrani widze nie bez

obawy patrzali na roztopioną massę, lejącą się jak potok lawy. Kiedy forma już wypełnioną została, wykrzyknięto donośne *vivat*.

Zajmują się obecnie spisaniem inwentarza, w pałacu Leuchtenbergskim. Zapewniają jednak, że galerya pałacowa zostanie w Monachium.

Hanower.

Wyborcy z Hagen, zwołani na 19. Marca w celu wybrania Deputowanego na zgromadzenie stanów hanowerskich, nie stawili się; zarządzono więc sąd i nietylko wyborców ale i wiele innych osób pociągnięto do tłumaczenia. Mówią, że podżegaczem w téj okoliczności był Pułkownik Boese, Deputowany, on też więc głównie pociągniony do odpowiedzialności.

Turcya.

Z Konstantynopola, d. 2. Kwietnia.

(Journal de Smyrne.) — W skutek odbytych niedawno temu konferencyi, na których nie raz Sułtan sam przewodniczył, pogłoski wojenne nagle znikły. Wszakże pod względem zamiarów Mehmeda Ali nie jesteśmy jeszcze uspokojeni, znamy bowiem jego ambicyę i upór. Ponieważ więc Sułtan dość ma przyczyn niedowierzać Wicekrólowi, podobną do prawdy, że pewnych zażąda gwarancyi za postępowanie jego na przyszłość a do tego też (wedle pogłoski) wszelkie zabiegi dyplomacyi zmierzają. Zresztą powinienby Mehmed Ali się przekonać, że wojna w bliskości granicy Syryjskiéj niebezpieczeństwem mu zagraża, bo prócz armii tureckiéj musiałby Ibrahim Basza jeszcze zwalczyć powstanie Druzów, których nieukontentowanie coraz bardziéj wzrasta. Zniechęcenie w tych prowincyach tak wielkie i powszechne, że Porta bynajmniéj nie potrzebuje się narażać na niebezpieczeństwa nowéj walki, lecz tylko bunt popierać i podżegać. Straty, które Ibrahim Basza w utarczkach z powstańcami z góry Naplus i Druzami z Heran poniósł, dowodzą, że powtórne wybuchnięcie rokoszu zgubę mu zgotuje. Może pobutki te Ibrahima Baszę do uległości skłonią i na myśli spokojne naprowadzą.

W niedzielę przybył tu Tatar z Erzerumu z wiadomościami z Persyi. Wedle tychże Szach Perski największą ku Anglikom pałający nienawiścią o powtórnem rozpoczęciu blokady Heratu miał zamyślać.

Z dnia 3. Kwietnia.

(*Gaz. powsz.*) — Dyplomacya w ciągłym ruchu, aby grożącemu wybuchowi wojny z Mehmedem Ali zapobiedz. Przed kilku dniami i Austryacki Internuncyusz pamiętną w tym duchu do Nuri Efendi notę wydać miał, w któréj podobnie wyraża, że Porta narażając się umyślnie jako zaczepiająca strona na zmiany losów wojennych, pod żadnym warunkiem na pomoc obcych mocarstw spuszczać się nie może. Ze strony Mehmeda Ali Porta niczego się lękać nie potrzebuje, kiedy temu wręcz oświadczono, że mocarstwa Europejskie na rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich nie zezwolą, lecz że flotta egipska, gdyby w nieprzyjaźnych zamiarach z portu Alexandryjskiego wypłynąć miała, przez połączone eskadry europejskie zniszczoną zostanie; na wysełanie wojsk Mehmeda do Syryi dla tego tylko mocarstwa europejskie zezwalają, ponieważ uzbrajania Porty Wicekróla do kroków takowych zniewalają. Mimo wszelkie te przedstawienia ciągła zachodzi obawa, osobliwie pokazują ją Lord Ponsonby i Admirał Roussin, którzy już dwory swe wezwali, aby eskadry na morzu Śródziemném wzmocniły. Trudności w wykonywaniu angielsko-tureckiego traktatu handlowego zachodzące mnożą się od dnia do dnia.

Rozmaite wiadomości.

Z Królewca, dnia 22. Kwietnia. Pregel i Elbląski haff już od lodu wolne, ale haff Królewiecki i Kurische haff ciągle lodem okryte a na Memli wczoraj jeszcze wozami jeżdżono.

Nakładem i drukiem D. E. Friedlein, księgarza w Krakowie, wyszło nowe dzieło pod tytułem: Mowy pogrzebowe. J. B. Bossueta, Biskupa Mechlińskiego, z francuzkiego przełożył Alexander Cukrowicz.

Czary. — Pewny dziennik hiszpański donosi o następującym wypadku, który się wydarzyć miał nie dawno w Sewilli: Jeden oberzysta tegoż miasta, który w poblizkości bramy Jerez zakupił kilka kłód starych, posłał swego parobka z rozkazem, aby porznął jednę kłodę i porąbał na użytek domowy. Parobek przyszedłszy na oznaczone miejsce i przerznąwszy kłodę na dwie połowy, właśnie ugodził w nią mocno siekierą, gdy w tym samym czasie usłyszał okropny jęk, który się z drzewa dał słyszeć. Obejrzawszy się zdziwiony i nie postrzegłszy nikogo, prócz człowieka, który palił cygaro w niejakiem oddaleniu, sądził, że przez jakiś daleki szelest zwiedzionym został. Ugodził więc po raz drugi siekierą w kłodę, lecz tą razą jeszcze mocniejszy jęk żałosny obił się o jego uszy. Parobek byłby zemdlał z przestrachu, gdyby mu ów palący cygaro, a wkrótce potém kilku przechodzących, którym z przestrachem opowiadał to nadzwyczajne zdarzenie, w pomoc nie

pospieszyło. Obecni mniemając, że parobek się upił, śmiać się zaczęli, gdy oto znowu głos ozwał się z kłody o ratunek zaklinający. Obecni stanęli jak wryci. Głos nieznany opowiadał, że jest synem pewnego adwokata z Salamanki, że właśnie przed pięćdziesiąt laty jeden czarownik z powodu kłótni zamienił go w drzewo, i zaklął na tak długo, aż takowe ścięte i pod dach przeniesione nie będzie. — Podczas gdy głos z zaklętego odzywał się drzewa, obecni, których przestrach ogarnął, pierzchnęli na wszystkie strony i taką trwogę po całém roznieśli mieście, iż pod wieczór żaden z mieszkańców do bramy Jerez przybliżyć się nie ważył. Tysiączne pogłoski i domysły krążyły w téj mierze we wszystkich towarzystwach, tak dalece, iż municypalność postanowiła nazajutrz wdać się w tę sprawę; lecz publiczność na żaden sposób nie byłaby się uspokoiła, gdyby nazajutrz około południa nie wyszło było następujące uwiadomienie: Słynnie znany francuzki brzuchomowca pan Faugier, który wczoraj w południe w pobliżu bramy Jerez złożył mały dowód swojéj zdatności, jutro o godzinie 4téj po południu będzie miał zaszczyt popisywać się swoją sztuką w wielkiéj sali tutejszego teatru.«

Rzadka cierpliwość. — Francuzki poeta Delille przed ożenieniem swojém miał gospodynię u siebie, która wielką złośnicą była. Ale Delille, dobra, poczciwa dusza, każdą burzę łagodnością uśmierzał i niejeden piorun żartobliwością zakląć umiał. Pewnego dnia gospodyni uniosła się gniewem, a widząc, że to na Delillu żadnego wrażenia nie sprawia, wpadła w złość i biorąc książki z pułki zaczęła go niemi atakować. On postrzegłszy, iż do coraz grubszych tomów się bierze, rzekł do niéj z największą flegmą: »Ależ mościa pani, jeżeli masz jakie zażalenia, czemuż ich przynajmniéj w mniejszym formacie nie wydajesz?«

(*Dokończenie przerwanego w numerze 98. artykułu.*) — Skoro zaś na środkach fizycznych przestało zbywać Dyrekcyi — przy stósownem i umiejętnem ich użyciu, poczęły wzrastać wszystkie gałęzie sztuki — a widowiska baletowe, zaniedbane dotąd całkowicie, wymagające znacznych gdzieindziéj nakładów, podniosły się z nadzwyczajną szybkością. Przywiedzenie sztuki téj do pewnego stopnia doskonałości i blasku nawet, wymagało nadto wykształconego gustu i smaku, aby toż wrażenie, jakie na innych scenach bogactwo i przepych sprawują, prostotą świetniejszą nierównie zastąpić się dało. — Prócz tego, od pierwszéj chwili objęcia zarządu, utworzoną została szkoła baletu, głównie na dwie klassy podzielona. — Kierunek jéj powierzono zdolnym artystom. — Klassę niższą, płci żeńskiéj, poruczono P. Polichnowskiéj, płci mężkiéj P. Turczynowicz. — Połączone oddziały wyższe, czyli szkoła wydoskonalenia, zostawały do r. 1834 pod kierunkiem P. Maurice — po nim, do 1838, P. Grekowskiego, na scenie francuzkiéj wykształconego — dziś znowu oddziały te należą do P. Maurice Dyrektora baletu. — Ze szkoły téj, od 1831 roku istniejącéj, dopiero, widzimy dzisiaj tyle prawdziwie pięknemi talentami ozdobionych tancerek. Zdolności ich, lubo rozwijające się jeszcze, siły fizyczne nie ustalone, wiek niektórych prawie dziecinny, już przecie zyskują najhuczniejsze oklaski i mogłyby w téj nawet chwili również pięknéj używać opinii, na każdéj innéj jak na naszej scenie. — Artystki te, jako Pani Turczynowicz, Panny Balcer, Gwozdecka, Wendt, Trawna, Zawadzka, Piasecka i inne, mają każda oddzielny i sobie tylko właściwy charakter tańca, ruchów i ułożenia. — Za tak piękne i wczesne kwiaty, winniśmy wiele bardzo Panu Maurice wdzięczności. — Artysta ten, liczący obecnie lat 38 wieku, po dwudziestu latach najgorliwszéj pracy, zachował jeszcze tyle siły i zręczności, że oprócz zajęcia, jakie nań obowiązek mistrza baletu i nauczyciela wkłada, może bardzo często talentem swym, jako tancerz, mile zajmować widzów. — We wszystkich prawie baletach, na scenie naszéj przedstawianych, jego zaś po większéj części układu, miewa główne role i zdolny jest dotąd, mimo wieloletnią pracę, oddać role zawsze z prawdziwem widzów zadowoleniem. — Odznacza go siła, nadzwyczajna szybkość, mimika wyrazista i czyste wykonanie każdego skoku.« — »P. Aloizy Żółkowski, syn sławnego niegdyś ulubieńca sceny, pierwszego komika teatru krajowego, liczący dziś lat 24 wieku, odziedziczył piękny po nim talent. Zawcześnie postradawszy ojca, pod okiem matki i przyjaciół wychowany, po ukończeniu nauk szkolnych czując zarody talentu, namiętnie polubił zawód swój dzisiejszy i z zapałem poświęcał się ciągle muzyce i sztuce dramatycznéj. — Po krótkiéj lecz gorliwéj pracy, wystąpił na scenę w operze Fra-Djawolo, roli Anglika 1835 r. 27. Października. — Zadziwiająca była ta jego pierwsza próba; w niéj znawcy i lubownicy sceny postrzegli już wielkie zasoby odziedziczonego talentu, — podziwiano w nim wówczas jeszcze szczególną łatwość przetwarzania się i naturalność. Drugie wystąpienie w komedyi oryginalnéj św. p. ojca, w roli po nimże, w Dwóch Sieciechach, odkryło nowe zdol-

ności — nowy rodzaj, charakter, całkiem odmienny, trzpiota i birbanta, powiodło się Żółkowskiemu jak można było wnosić, najpomyślniej. — Obok przyjemnéj i szlachetnéj powierzchowności, głosu czystego i brzmiącego, zdolność niezwykła przejęcia się rolą, miła deklamacya i zgłębienie najlepsze przedstawionego charakteru, zjednały młodemu artyście sprawiedliwe oklaski. Odtąd, przez ciąg lat pięciu, przedstawia najrozmaitsze charaktery, w operach, dramach, komedyach salonowych i wodewilach, z taką łatwością, sztuką i pewnością, jakby się wyłącznie jednym tylko rol charakterom poświęcał. W roli buffa opery jakiejkolwiek, zdaje się, że właśnie jest w swojéj sferze i że w tym jedynie rodzaju celować może. — W karykaturach, jak n. p. Dwa pojedynki, Jedna chwila lub Powrót majtka — sądzimy, że te role przedstawiaćby powinien i że w takich trudnoby go zastąpić. W rolach wyższego rzędu, w komedyach wyższych i lekkich wodewilach, jako Mina, Zachód Słońca, Mleczna Siostra, nic do żądania nie pozostawia. W dramie, w roli kochanka jest na swojem miejscu, pełen najżywszego i najdelikatniejszego czucia, miłego układu i w przyzwoitym tonie. Słowem jest takim, jak tylko po Żółkowskim spodziewać się i wymagać mamy prawo. Jeszcze jeden charakter, w którym P. Żółkowski dopiero pierwszy raz sił młodzieńczych próbował, w dramie Piętno hańby — charakter człowieka najzimniejszego, podłego, z wszelkich ogołoconego uczuć, zyskiem tylko i podstępami żyjącego — lichwiarza Delaunay — oddał tak wybornie, że od pierwszéj chwili przejmujemy się najżywszą odrazą na widok człowieka, którego twarz i wszystkie ruchy podłością napiętnowane. — Tyle rozmaitych, przedstawia P. Żółkowski charakterów — w żadnym przecież nie przebija się powtórzenie, tożsamość. Jako młodzieniec, jest pięknym i ujmującym; jako starzec, zmarszczki pokrywają twarz i czoło, a głos zdaje się być tyle rozstrojonym, ile go 60 letni adonis mieć może. Pan Żółkowski doznawał zawsze, a w tym roku szczególnie, nader pochlebnego u publiczności przyjęcia; prace jego i talent w każdem wystąpieniu najsprawiedliwiéj są oceniane; nie zechce więc przez zaniedbanie zawieść najchlubniejsze nadzieje Dyrekcyi i Publiczności.«

OBWIESZCZENIE.

Do dalszego publicznego wydzierzawienia najwięcéj dającemu wsi szlacheckiéj Gensewa, w powiecie Inowrocławskim położonéj, na trzy lata od Św. Jana r. b. aż do Św. Jana 1842. roku, pod warunkami w Registraturze przejrzeć się mogącemi, wyznaczony jest termin na

dzień 15. Czerwca r. b.

zrana o godzinie 10téj przed Ur. Kurnatowskim, na który chęć dzierzawienia mających zapozywamy.

Bydgoszcz, dnia 5. Kwietnia 1839.

Król. Główny Sąd Ziemiański.

Nad pozostałością po zmarłym w dniu 1. Grudnia 1832. r. w Nowéjwsi podgórnéj Ur. Stanisławie Żychlińskim otworzono dziś proces spadkowo-likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyi wyznaczony, przypada na

dzień 3. Lipca r. b.

o godzinie 10téj przed południem w izbie stron tutejszego Sądu przed Dyrektorem Sądu ziemsko-miejskiego Loeffler.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Września, dnia 11. Marca 1839.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Dobra Sarnowskie w powiecie Krobskim leżące, mają z wolnéj ręki za stałą cenę 50,000 Tal. sprzedane być. Znaczna część summy kupna może na dobrach tych zostać. Chęć kupienia mający mogą u mnie warunki kupna przejrzeć.

Poznań, dnia 25. Kwietnia 1839.

Radzca sprawiedliwości Hünke.



Wieś Grochowo w powiecie Chojnickim w obwodzie regencyjnym Kwidzyńskim w Wschodnich Prusach, położona ½ mili od miasta Konitz (Chojnice), ¾ mili od szosse z Berlina do Królewca, jest z wolnéj ręki do sprzedania z inwentarzem kompletnym, ornego gruntu 650 do 700 mórg, z wystarczającemi łąkami, także znacznym jeziorem. Każdego czasu po ugodzie kupujący może odebrać w possessyą. O warunkach można się dowiedzieć u niżéj podpisanego. — Kórnik, d. 30. Kwiet. 1839.

Antoni Józef Ostrowski.

W Kadzewie pod Szremem stoją barany na sprzedaż.